

KATOLIK POLSKI

KATOLIK POLSKI wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.

TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 153

Katowice, wtorek 7-go lipca 1931 r.

Rok VII

Pierwsza szkoła polska w Prudnickiem.

Dawno powstało już to przekonanie, że od szkoły państwowej niemieckiej żywił polski w Niemczech nie może spodziewać się tych korzyści kulturalnych, jakie szkoła winna młodemu pokoleniu dawać. Szkoły tworzone na podstawie przepisów konwencji genewskiej stały się przytem tylko środowiskiem do tem większego tamowania rozwoju życia polskiego na byłym obszarze plebiscytowym, zresztą przepisy konwencji będą miały znaczenie jeszcze tylko przez parę lat. Życie zmusza przeto mniejszość polską w Niemczech na zwrócenie uwagi na szkolnictwo prywatne.

Właśnie ostatnio otwartą została w Grabinie, w miejscowości, leżącej na granicy byłego obszaru plebiscytowego prywatna katolicka szkoła polska.

Szkoła ta, która jest pierwszą szkołą polską w pow. prudnickim, stanowi najdalej na zachód wysuniętą placówkę polską. Równocześnie jest to pierwsza szkoła polska Śląska Opolskiego, oparta nie na Konwencji Genewskiej, a raczej na Ordynacji dot. uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej, wydanej dnia 31 grudnia 1928 r. przez pruskie ministerjum państwowe.

Otwarcie i poświęcenie szkoły polskiej poprzedziła uroczysta Msza św., odprawiona w kościele parafialnym w Grabinie przez czcigodnego ks. prob. Koziołka. Na Mszy św. obecni byli rodzice dziatek polskiej, jakoteż i dziatek sama. Z Opola przybyli również pp. Szreiber, dyr. Polsko-kat. Tow. Szkolnego na Śląsk Opolski, dr. Michałek od Centralnego Zarządu tegoż towarzystwa z Berlina i red. „Nowin” Pawletta.

Po Mszy św. dziatek w liczbie 12, pod kierownictwem swego przyszłego wychowawcy p. nauczyciela Liczbańskiego, w towarzystwie ks. prob. Koziołka udała się do szkoły polskiej. Tu po dokonaniu aktu poświęcenia jako pierwszy przemówił do dziatek ks. prob. Koziołek, a wskazując na ważność tego aktu, w serdecznych słowach napominał dziatek do posłuszeństwa względem rodziców, nauczyciela i starszych. Dwurastkę polskiej dziatek wziął czcigodny kapłan za szczęśliwe omen, wskazując na 12 apostołów.

Po ks. prob. Koziołku przemówił do rodziców i dziatek red. p. Pawletta, napominając dziatek do pilności w zdobywaniu wiedzy, tak potrzebnej w dzisiejszych trudnych czasach każdemu człowiekowi. P. dr. Michałek wypowiedział pozdrowienia Centrali berlińskiej tak rodzicom polski mjak dziatek, a p. dyr. Szreiber otworzył następnie szkołę polską, oddając ją do usług polskiej gminy szkolnej Grabiny.

Patrzac na rozradowane twarze dziatek polskich, siedzących w nowych, gustownych ławkach, obejmując dalej okiem całą klasę, odnosiło się wrażenie dobre, uprawniające do jak najlepszych nadziei. I tak jak w innych miejscowo-

Odśloniecie pomnika Wilsona w Poznaniu.

Dwa narody, Ameryka i Polska, łączą się we wspólnym hołdzie.

W sobotę cześć Poznań, a z nim cała Polska pamięć wielkiego budowniczego pokoju, **prezydenta Stanów Zjednoczonych, Woodrowa Wilsona**. Dla wszystkich pamiętne jest przystąpienie Stanów Zjednoczonych do boku walczących sprzymierzeńców w imię panowania sprawiedliwości na świecie, wszyscy znają 14 punktów pokoju, z których 13. mówił o wolnej, zjednoczonej Polsce z dostępem do morza. A później zawarcie pokoju i utworzenie Ligi Narodów — to w wielkiej mierze czyn prez. Wilsona.

W dniu, w którym Ameryka obchodzi swe święto narodowe, nastąpiło w Poznaniu odśloniecie pomnika prezydenta Wilsona. Pomnik ufundował **Ignacy Paderewski**, który w roku 1910 w 500-lecie bitwy pod Grunwaldem, ufundował w Krakowie pomnik zwycięstwa Polski nad Krzyżactwem. Na uroczystości poznańskie zjechał p. prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki oraz wdowa po prezydencie Wilsonie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu, ciał parlamentarnych, rozliczni dygnitarze, organizacje i t. d.

Stolica Wielkopolski przybrała odświętny wygląd. Ulice tonęły w powodzi sztandarów polskich i amerykańskich, kwiecica i zieleni.

Dziesiątki tysięcy roześmianych, pełnych otuchy obywateli, zaległy wszystkie ulice i place, prowadzące do parku Wilsona, wiwatując i oklaskując przejeżdżających dostojnych Gości.

Wzdłuż całej drogi od zamku do parku Wilsona posuwał się orszak z panem prezydentem i p. Wilson, przy ogłaszających brawach i okrzykach na cześć Głowy Państwa i zasłużonych około odrodzenia ojczyzny Polaków, a więc Marszałka Piłsudskiego, Paderewskiego, Dmowskiego i innych oraz Ameryki.

Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie p. Wilson, eskortowany przez dwa szwadrony honorowe 15 p. ułanów i 7 p. strzelców konnych, w otoczeniu swej świty, zjechał przed park Wilsona.

sciach, tak też i w Grabinie trudności, które otwarciu szkoły polskiej przeciwstawiały się, Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne w krótkim czasie usunęło z drogi. Zachęcone zaś owocem swoich starań, przystąpi niebawem do otwarcia dalszych polskich szkół w pow. prudnickim, w tem nadzieja nasza.

Otwarcie polskiej szkoły w Grabinie poprzedzało zebranie rodzicielskie, nadzwyczaj liczne, które odbyło się w święto Piotra i Pawła, na które przybyli pp. Bożek, dr. Michałek, dyr. Szreiber i red. Pawletta. Na zebraniu tem przemawiał p. Bożek, w dłuższych wywodach zaznajamiając zebranych o znacze-

Tutaj oczekiwali go dygnitarze polscy, oraz zagraniczni z ks. kard. prymasem Hlondem na czele. Również niezwykle licznie wzięli udział w uroczystości Polacy amerykańscy, jak również rodowici Amerykanie, którzy przez swe przybycie chcieli oddać hołd swemu wielkiemu rodakowi.

Przy dźwiękach hymnów państwowych, polskiego i Stanów Zjednoczonych, Prezydent Rzeczypospolitej, prowadząc pod rękę p. Wilson, przeszedł wzdłuż szpaleru zebranych dygnitarzy i gości, w otoczeniu ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, reprezentującego na uroczystości rząd Rzplitej, ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce Willysa. Po przywitaniu się z obecnymi dygnitarzami **zajął prezydent miejsce na trybunie honorowej**, mając po swej prawej ręce p. Wilson, po lewej zaś ambasadora Willysa.

Po odegraniu przez orkiestrę fanfar, oraz hymnu polsko-amerykańskiego, kompozycji Paderewskiego przez zjednoczone chóry poznańskie, wystąpił na mównicę prezydent miasta Poznania, Cyryl Ratajski i wygłosił przemówienie.

Mowę prez. Ratajskiego, zwłaszcza gdy wspominał o wielkodusznym orędzie do Narodu amerykańskiego prezydenta Wilsona z 8 stycznia 1918 r., w którym było zawartych 14 paragrafów, oraz gdy wspominał o patriotyzmie i gorącym sercu fundatora dwóch pomników, Grunwaldzkiego w Krakowie i Wilsona w Poznaniu, Paderewskiego i o jego wielkopomnej działalności dla narodu polskiego w czasie wielkiej wojny — przerwano długo niemiłkącymi brawami i okrzykami.

Następnie p. prezydent Rzplitej udał się do stóp pomnika, by dokonać aktu jego odślonienia. Po przecięciu taśmy, rozsunięły się dwa sztandary w bratnim uścisku złęczone: gwiazdzista bandera Stanów Zjednoczonych i białoczerwona polska, odsłaniając postać wielkiego Amerykanina. W tej samej chwili orkiestra zaintonowała hymn amerykański i polski.

Następnie ambasador Stanów Zjednoczonych odczytał orędzie prez. Hoovera do narodu polskiego, w którym prezydent Hoover stwierdza, że nici przyjaźni, jakie między Polską a Ameryką nawiązali Kościuszko, Pułaski i inni polscy wojownicy o wolność Ameryki, wznowiły się od czasu wojny i pomnożyły.

Następnie przemówił min. Zaleski. Wreszcie nastąpiło składanie wieńców pod pomnikiem. Pierwszy złożył wspinały olbrzymi wieńiec z białych i czerwonych róż, przepasanych wstęgą o barwach amerykańskich i polskich, osobiście p. prezydent Rzplitej Mościcki. Następnie w imieniu prez. Stanów Zjednoczonych Hoovera i własnym złożył wieńiec ambasador Willyś; dalej w imieniu rządu polskiego, min. Zaleski, w imieniu województwa woj. hr. Raczyński, w imieniu miasta prez. Ratajski, a potem szły nieprzebraną falą organizacje społeczne i P. W. z całej Polski, więc w zgodnym budującym ordynku szło obok siebie sokolstwo amerykańskie, hallerczycy, legioniści, strzelcy, dowórczy, sokoli wielkopolscy, inwalidzi wojenni, weterani armii polskiej w Ameryce, przedstawiciele licznych towarzystw powstańczych w Wielkopolsce, składając wieńce u stóp pomnika. I tak bez przerwy płynęły setki i tysiące delegatów z Ameryki i Polski ze sztandarami i niemal każda organizacja złożyła wieńiec lub wiązanek kwiatów tak, że wkrótce cały pomnik tonął w powodzi cudnego kwiecica.

Nastąpiła defilada, która uroczystość zakończyła.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę rano pociągiem specjalnym powrócił do Warszawy z uroczystości odślonienia pomnika prez. Wilsona w Poznaniu pan prezydent Rzplitej. Wraz z p. prezydentem powrócił ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. Willyś. Na dworcu powitali p. prezydenta przedstawiciele rządu z p. premierem Prystorem na czele.

dziców, podnosząc, że powstanie szkoły polskiej w Grabinie realizuje jego serdeczne życzenia, bo wie, że dziecko polskie z szkoły polskiej wyniesie tę wiedzę, która potrzebna jest człowiekowi, mającemu spełnić zadanie swe wobec kościoła, wobec swego narodu i wobec państwa.

O późnej godzinie zakończyło się to kilkogodzinne zebranie. Nastrój panował wzniosły i nie zdołały go stłumić pokrzykiwania zgłupiałych jednostek, zebranych pod oknami i przeciągających ulicę ze śpiewem „Deutschland, Deutschland über alles!” Zebrani odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko” rozeszli się do domów.

TELEGRAMY.

Bawaria wzięła się do hitlerowców.

Berlin. PAT. Władze bawarskie wydały powszechny zakaz noszenia wszelkich mundurów i odznak partyjnych w miejscach publicznych. Rozporządzenie to zostało natychmiast wprowadzone w życie na okres 2 tygodni. W związku z tem zakazem, policja dokonała obławy na t. zw. „brunatny dom“ w Monachjum, centralę partii hitlerowskiej. Wszyscy amundurowani hitlerowskich oddziałów szturmowych, których spotkało w lokalach partyjnych, przewieziono samochodami ciężarowymi do urzędu policyjnego dla dokonania ich rejestracji. (Aby tylko na rejestracji nie skończyło się, bo wówczas cały rozmach policji wyglądałby tylko na mydlenie oczu).

Nagrody za wykrycie upióra z Düsseldorfu.

Berlin. PAT. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło, według doniesień prasy, plan podziału nagrody, wyznaczonej za schwytanie mordercy masowego, Piotra Kürtena. Z ogólnej sumy 15.000 mk. — 6.000 mk. otrzymać ma wdowa po mordercy, 2 dalsze nagrody 1.500 i 1.200 przypadną w udziale 2 kobietom, które przyczyniły się do schwytania Kürtena. Reszta w wysokości 6500 mk. rozdzielona zostanie pomiędzy 13 dalszych osób, z których każda otrzyma od 200—1000 mk. Wśród nagrodzonych znajdują się tylko trzy mężczyźni.

Projekt pruskiej ustawy o zwalczaniu bezrobocia.

Berlin. PAT. Komisja główna sejmiku pruskiego uchwaliła wniosek do opracowania specjalnej ustawy o zwalczaniu bezrobocia. Ustawa ta wprowadzać ma na okres przejściowy skrócenie czasu pracy w poszczególnych przedsiębiorstwach i ustala, że przedsiębiorstwa, zatrudniające więcej niż 10 robotników, mogą wypowiedzieć pracę tylko wtedy, jeżeli uprzednio już nastąpiła w nich istotna redukcja godzin pracy.

Znowu mordy polityczne w Niemczech.

Berlin. (PAT.) W nocy ze środy na czwartek doszło w Gliwicach do starcia między komunistami a hitlerowcami, przyczem w wyniku wymiany strzałów zabity został robotnik Mazurek, należący do partii komunistycznej. Jako podejrzanych o zastrzelenie Mazurka policja aresztowała dwóch hitlerowców.

Berlin. (PAT.) W Lipsku doszło do krwawego starcia między komunistami a hitlerowcami. Ze strony komunistów padło kilkanaście strzałów rewolwerowych. Jeden hitlerowiec odniósł tak ciężkie rany, iż po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Huta Pokoju wniosła o nową redukcję robotników.

Katowice. (PAT.) W sobotę wpłynął do komisarza demobilizacyjnego wniosek zarządu huty „Pokoju“ w Nowym Bytomiu o zezwolenie na zwolnienie 420 robotników. Wniosek swój zarząd huty „Pokoju“ uzasadnia zmniejszeniem się zamówień. W związku z powyż-

Dzisiejsza odpowiedź Ameryki rozstrzygnie o sprawie moratorium.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Rokowania francusko-amerykańskie wznowione w sobotę wieczorem o godz. 21.30 zostały zakończone o godzinie 1 w nocy. Delegacja francuska wręczyła delegacji amerykańskiej tekst podstawowych zasad układu, ustalony na sobotniej radzie ministrów. W nocy przesłano do Waszyngtonu drogą telegraficzną wzmiarkowany tekst francuskiej propozycji wraz z modyfikacjami wspólnie ustalonymi podczas sobotnich

rokowani. Rząd waszyngtoński ma udzielić w poniedziałek odpowiedzi, czy nadesłaną propozycję uważa za zgodną z zasadami propozycji prezydenta Hoovera. Według ogólnego przeświadczenia, już w poniedziałek może dojść do zawarcia porozumienia. Następnie zebrałoby się rzeczoznawcy mocarstw, które podpisały plan Younga, aby uzgodnić zasady moratorium Hoovera z postanowieniami planu Younga.

Ciekawe szczegóły rokowań francusko-amerykańskich.

Pożyczka dolarowa dla środkowej Europy.

Waszyngton. PAT. Został tu ogłoszony memoriał, który sekretarz skarbu Mellon wręczył premierowi francuskiemu Lavalowi. Memoriał wyraża zadowolenie z tego powodu, że zarysowuje się możliwość osiągnięcia porozumienia co do spraw najważniejszych a w szczególności co do utrzymania w mocy spłaty części bezwarunkowej tegorocznej raty, oraz co do udzielenia Niemcom na jeden rok całkowitego moratorium. Stany Zjednoczone odrzucają projekt francuski udzielenia państwu Europy środkowej pożyczki w sumie 25 milj. dolarów z sum uzyskanych ze spłaty bezwarunkowej części raty niemieckiej. Stany Zjednoczone przypuszczają, że Francja zgodzi się wzamian za porzucenie wzmiarkowanego projektu pożyczki przyjąć pro-

jekt udzielenia tym państwom kredytu ze strony centralnych banków emisyjnych. Co się tyczy świadczeń w naturze ze strony Rzeszy niemieckiej, to Ameryka proponuje przeprowadzenie na ten temat w czasie późniejszym dyskusji z udziałem rzeczoznawców zainteresowanych państw, jak również i w innych drugorzędnych sprawach, to jednakże w żadnym razie nie mogłoby usprawiedliwić opóźnienia przyjęcia układu zasadniczego. Według informacji z kół urzędowych, Stany Zjednoczone byłyby gotowe wziąć udział w pracach specjalnej komisji dla spraw niemieckich świadczeń w naturze. Wreszcie Stany Zjednoczone są gotowe udzielić każdemu państwu środkowej Europy pożyczki w sumie 10 milj. dolarów.

Czarna rewolucja w Kongo belgijskiem.

Mordowanie białych bez miłosierdzia.

Bruksela. (PAT.) Z Kongo nadcho-
dzą wiadomości, które początkowo trzy-
mane były w ścisłej tajemnicy. Miano-
wicie wybuchła tam rewolucja murzy-
nów, która przybiera z dnia na dzień
coraz większe rozmiary. Murzyni mor-
dują w Kongo białych bez miłosierdzia.
Z Leopoldsville donoszą, że w pobliżu
Kwango zamordowano dwóch Europej-

czyków, a w miejscowości Kilamba za-
bito agenta terytorialnego. Wiadomości
te wywołały w Brukseli ogromne wra-
żenie. Powodu powstania dopatrują się
agenci w działalności czarnoksiężników,
którzy w działaniach kulturalnych
białych widzą wielkie niebezpieczeństwo
dla swej egzystencji.

Unieszkodliwienie komunistów na Polesiu.

Brześć na/B. PAT. Władze bezpie-
czeństwa publicznego zlikwidował na
terenie Polesia kilka ośrodków komuni-
stycznych. W związku z tem aresztowa-
no szereg osób, które brały czynny u-
dział w akcji antypaństwowej.

Krwawe starcie policji chińskiej z japońską.

Moskwa. PAT. Prasa sowiecka poda-
je, że w różnych miejscowościach Mand-
żurji miały ostatnio miejsce krwawe zaj-
ścia pomiędzy policją chińską i japońską.
Stosunki japońsko-chińskie przypomina-
ją stosunki sowiecko-chińskie z przed
trzech lat.

Krwawe zajścia między hindusami a muzułmanami w Indjach.

Lahore. PAT. We wsi Sikandarabad
koło Multom doszło do zajść, w których
30 hindusów i 4 muzułmanów odniosło
rany. Krążą pogłoski, iż 500 muzułma-
nów pod wodzą jednej z wybitnych mu-
zułmańskich osobistości, uzbrojonych w
bambusy, toporki i skrzyneczki z żywi-
cą, zniszczyło i podpaliło 3 bazy, obej-
mujące około 100 sklepów i domów. Po-
licja przybyła z Multom, opanowała sy-
tuację i dokonała 5 aresztowań. Zajścia
te powstały na tle długotrwałej nienawi-
ści wzajemnej hindusów i muzułmanów.

**Ojciec św. potępia faszystowski pro-
gram wychowania młodzieży.**

Citta del Vaticano. (PAT.) Agencja
Havasa donosi: „Osservatore Romano“
ogłasza encyklikę papieską na temat
ostatniego zatargu między faszyzmem
a akcją katolicką. Dokument ten potę-
pia metody stosowania przez faszyzm
i zbija tezy wysuwane przez półoficjal-
ne oświadczenia, wygłaszane przez ra-
djo a transmitowane przez włoską radio-
stację. Dalej encyklika wskazuje na
powszechny wpływ masonerii we Wło-
szech i protestuje przeciwko monopoli-
zacji wychowania młodzieży na podsta-
wie poglądów pogańskich, przeciwnych
prawom naturalnym rządzenia i nad-
przyrodzonemu prawu Kościoła. Ojciec
święty potępia stanowczo i wyraźnie
metody, ujawnione przez ostatnie wypad-
ki i podkreśla niewłaściwą przysięgę
faszyzmu, którą należy skorygować
przez wprowadzenie klauzuli, głoszącej
opinję Boga i Kościoła. W zakończeniu
Ojciec święty zaznacza, że nie potępia
stronnictwa faszystowskiego lecz te
części programu partii i te czyny, które
są niezgodne z wiarą katolicką oraz
wyraża uznanie dla prześladowanej
młodzieży, wreszcie przebaczenie dla
prześladowców.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych
i starszych.

30) (Ciąg dalszy.)

Ledwie na dworze świtać zaczęło,
cygan podniósł się z ziemi, zbudził Pio-
trusa, rozwiązał mu nogi i napędzał do
dalszej podróży. Dziecko rozwarło sze-
roko oczy i zaczęło głośno płakać. Rzu-
ciło się dziadkowi do nóg i zaczęło go
łitośnie błagać, ażeby mu pozwolił pójść
do matki. Lecz cygan miał na to wszy-
stko pogardliwy uśmiech. Podniósł Pio-
trusa przemocą z ziemi i popychał go
naprzód głębiej w las.

XV.

Był to czas zapustny, w którym to
zabaw i radości bez liku, ażeby sobie
niejako nagrodzić następne długie tygo-
dnie przerwy, tygodnie rozpamiętywania
męki Zbawiciela.

Wędrujący muzycanci, którzy przez
długie tygodnie byli chętnie widzianymi
gośćmi, rachowali korzyści i zabierali
się do domów. I garbaty Kacper, który
ciągnął od wsi do wsi i zebrał sobie po-
rządną sumkę pieniędzy, zabierał się do
odwrotu do swej chaty. Cieszył się je-
dnak jak dziecko, gdy mógł wsadzić
nowy pieniążek do skórzanego worka
swego, ale równocześnie przychodziły

na niego smutne myśli. Myślał bowiem
za każdą razą o Agnieszce i o pomocy,
której tak chętnie chciał udzielić biednej
wdowie. Nie wiedział jedynie, jak to ma
uczynić, ażeby pieniądze jej się dostały.
Wiedział bowiem bardzo dobrze, że Ag-
nieszka wprost pieniędzy nie przyjmie.
Tęsknota za ubogą chatą Agnieszki przed-
wsią, za owymi dwoma szczerem, czar-
nem oczyma wdowy wzmagaly się w
nim coraz bardziej. Dzień poprzednio
grał jeszcze aż do późnej nocy w pewnej
wsi, która była oddaloną kilka godzin od
chaty Agnieszki. Po tańcu pozostał je-
szcze przez pewien czas w gronie weso-
łych uczestników zabawy. Następnie
zabrał się jednak w drogę, ażeby nad-
ranem dnia następnego stanąć jeszcze na
miejscu tęsknoty swej.

Szedł więc, zatopiony w myślach
przez bór, obrawszy sobie tym razem
ścieżkę, którą rzadko kto przechodził,
obrał ją sobie jedynie dlatego, ażeby prę-
dziej stanąć w domu. Księżyc, który w
tym czasie ukazał się na niebie, był mu
drogowskazem. Na dworze poczynało
na wschodzie dzień, gdy Kacper wy-
rywany został nagle z swych myśli i sta-
nął jak wryty. Usłyszał głosy, następ-
nie jęki, a teraz znowu surowe ostre
słowa. Jak chętnie pobiegłby do miej-
sca, ale jakąż pomoc on, ułomny czeło-
wiek mógł nieść drugiemu? Bez sze-
stu ułożył zatem na ziemi swój tłumok
podróżny, wziął do ręki gruby, sekaty

kił swój i upewnił się, czy ma w kieszeni
jeszcze swój dobry nóż. Następnie przy-
człapał się ku miejscu, z którego docho-
dził go głos dziecięcy. Nie mógł jednak
rozpoznać, czyj to głos mógłby być. Na-
głe drgnął, oczy jego spostrzegły chłop-
ca, który leżał na ziemi i mrowie prze-
szło po nim, gdy obok niego spostrzegł
starego cygana, Piotra. Teraz wszystko
było mu jasne. A więc owym dziec-
kiem był mały Piotruś, jego ulubieniec.
Ale jakże mu tu pomóc, jakże go uwolnić
z rąk cygana, który przecież miał da-
leko większe siły od niego!

Przeraził go głos Piotra.

— A więc — zawołał cygan półgło-
sem — więc ty nie myślisz pójść ze mną,
ty mała żabo, poczekaj, ja cię już potra-
fię napędzić do biegania.

— Dobry dziadku — wołało dziecko,
płacząc — pozwól mi pójść do mieszka-
nia matki. Ja ją przyprowadzę, pójdzie
ona znowu do ciebie, ale pozwól mi pójść
do domu.

Żalony ten głos poruszył Kacpra do
głębi. Zapomniał o wszystkim, nawet
o tem, że słabszym jest od Piotra, jedna
myśl nim teraz kierowała — uwolnić
dziecko z rąk ostrego Piotra, nielitości-
wego cygana. Podczas, gdy cygan się
zabierał do wzięcia nóg Piotrusiowi,
rzucił się Kacper z wściekłością na niego
i powalił go na ziemię.

Piotr zaklął i usiłował swego napast-
nika strząść z siebie, podczas, gdy mały

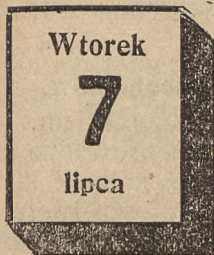
Piotr podskoczył z ziemi i zamierzał
uciekać. Teraz dopiero poznał Kacpra
i stanął, wahając się; widział go pasują-
cego się z cyganem, widział także, że
słabe ciało Kacpra w końcu ulegnie i tak
małym, jak był, postanowił mu pomóc.
Cygan, którego szyję trzymał Kacper jak
w szponach żelaznych, usiłował wydo-
być swój nóż i podczas gdy Piotr wołał
o pomoc, popłynęła krew, z głębokiej
rany, którą Kacper zadał cyganowi,
podczas gdy lewa ręka ciągle jeszcze
trzymała szyję cygana. Siły poczęły go
jednak opuszczać. Uczuł w końcu, że
cygan się uspokoił i że wybuchy wście-
kłości jego zamieniły się w ponure rzę-
zenie.

Wyleknioty Kacper puścił teraz cy-
gana. Nie mógł się jednak utrzymać na
nogach, tak takowe się pod nim gięły.

— On umiera Piotrusiu — rzekł Ka-
cper do chłopca, stojącego opodal i bla-
dego z przerażenia. — On umiera, ja go
zabiłem.

Nóż Kacpra trafił rzeczywiście wy-
bornie. Cygan na śmierć zraniony, le-
żał przed nimi i wił się w ostatniej wal-
ce. Raz jeszcze szeroko otworzył oczy,
gwałtownym ruchem uniósł się w górę,
rzucił spojrzenie najgłębszej nienawiści
na małego Piotra, usta otwarły się, jak
do rzucenia ostatniej klątwy, następnie
opadł w tył i nie ruszył się więcej.
Umarł. (Ciąg dalszy nast.)

Kronika bieżąca



Wtorek
7
lipca

Św. Cyryla i Metodego.
Św. Klaudjusza, męczennika.
Św. Peregryna mę.
Św. Benedykta XI, Papieża.
Św. Pantena.

Kalendarz słowiański: Krasnoroda.

Jutro, środa 8 lipca: Św. Elżbiety, wdowy i królowej; błog. Eugenjusza III, Papieża; św. Prokopjusza, męczennika oraz św. Kiljana, męczennika.

* Wschód Zachód

Słońca o godz. 3.45, o godz. 20.24
Księżycy o godz. 23.22, o godz. 11.49

*

Św. Cyryl i św. Metody. W dziewiątym wieku żył w Tesalonice w Macedonii zany i pobożny obywatel, imieniem Leon, wysoki urzędnik cesarski; ten miał siedmioro dzieci. Najstarszy z nich nazywał się Metody i urodził się około roku 815, a najmłodszemu było na imię Konstanty, który później imię Cyryla przybrał. Metody, ukończywszy nauki, opuścił wysokie swe stanowisko i wstąpił do klasztoru na górze Olimpu.

Cyryl z początku poświęcił się pracy apostołskiej, później jednak za przykładem brata swego Metodęgo wstąpił do tegoż samego klasztoru na górze Olimpu. W roku 857 udali się obaj na wezwanie króla Chazarów do Chersonesu. Tu się wyuczył Cyryl języka Chazarów i odszukał relikwie św. Klemensa, Papieża, który na tem miejscu przed siedmiu wiekami poniósł śmierć męczeńską. Zabrawszy ze sobą czcigodne te szczątki, wszedł do Chazarji, zwiastując onym narodom w języku ich słowiańskim Chrystusa ukrzyżowanego. W końcu pozostawiwszy tamże kapłanów, których z Chersonesu ze sobą sprowadził, wrócił razem z Metodą do swego ulubionego zacisza klasztoru, zabrawszy ze sobą relikwie św. Klemensa Papieża. Tu w oddaleniu od zgiełku świata, wsparty pomocą św. Metodęgo, zajął się Cyryl uporządkowaniem języka słowiańskiego. Ułożył alfabet czyli abecadło słowiańskie, potem przełożyli obaj na język słowiański Psalterz z greckiego, ewangelję, listy apostołskie i niektóre części pacyerzy kapłańskich.

Zaledwie kilka lat spędzili obaj bracia w zaciszu życia klasztoru, a już w roku 862 na prośby księcia Roścysława udali się na pielgrzymkę apostołską do Morawji. Uradowani bracia już mieli powrócić, gdy Cyryl zapadł na zdrowiu i po dniach 49 zasnął w Panu 869 roku. W ostatnim roku życia swego poświęcił jeszcze kościół na cześć świętych Apostołów Piotra i Pawła w obecności księcia Świętopełka i niezliczonego ludu. W niedzielę Kwietnia wobec licznie zgromadzonego ludu wszedł do kościoła już słaby i mając ostatni raz kazanie, błogosławił cesarzowi i księciu i ludowi całemu. Spoczął w Bogu na rękach kapłanów 6 kwietnia 885 roku.

W Rzymie męczeństwo św. Klaudjusza, registratora, św. Nikostrata, — przewodniczącego sądu i św. Kastorjusza, Wiktoryna i Symforjana. Wszyscy nawróceni przez św. Sebastjana, chrzest otrzymali z rąk św. Polikarpa, kapłana. Za to, iż ciała męczenników zbierali i chowali, pochwytyli ich na rozkaz sędziego Fabiana i przez 10 dni usiłowano ich groźbami i pochlebstwami zmusić do odstępstwa. Że jednak stałości ich przełamać nie zdołał, kazał ich przeto sedzia trzy razy torturować, a potem powrzucać do morza.

W Durazzo w Illyrii śmierć męczeńska św. Peregryna, Lucjana, Pompeja, Hezychjusza, Papjusza, Saturnina i Germana, którzy uciekający z Włoch podczas prześladowania trajańskiego, schronili się do owego miasta. Zobaczywszy tam jednakże biskupa św. Astjusza, powieszzonego za wiarę na krzyżu, przyznali się również do chrześcijaństwa i zostali na rozkaz prefekta powrzućeni do morza.

W Perugji uroczystość św. Benedykta XI, Papieża z Treviso z zakonu Dominikanów, który w ciągu swego krótkiego pontyfikatu w zadziwiający spos. po-

Smutne skutki wyzyskiwania religii do celów partyjnych.

Jeden z czytelników naszych w Chropaczowie pisze nam:

Na tle ostatnich uroczystości ku uczczeniu 40-lecia encykliki „Rerum Novarum“ zaszedł tu znamieny wypadek, który ma znaczenie szersze i dlatego należy o nim wspomnieć publicznie w prasie i publicznie go też wytknąć. Jak w każdej parafii, tak i u nas nasz ksiądz proboszcz Cedzich na polecenie J. E. ks. Biskupa zwołał zebranie przedstawicieli organizacji społecznych, stojących na gruncie katolickim celem utworzenia lokalnego komitetu dla urządzenia uroczystego obchodu 40-ej rocznicy wiekopomnej encykliki społecznej Papieża Leona Trzynastego. Po wygłoszeniu przez ks. proboszcza referatu informacyjnego i po dyskusji, postanowiono urządzić lokalną uroczystość w święto św. Piotra i Pawła, zaś w niedzielę 28 czerwca postanowiono wziąć udział w okręgowej uroczystości w Król. Hucie i udać się tam w wspólnej procesji parafialnej z chorągwami, ze sztandarami i z muzyką. Na koniec ks. proboszcz, jako przewodniczący komitetu z urzędu, na skutek okólnika Kurji Biskupiej, powołał do komitetu różne osoby miejscowe, przedstawiające władze lub związki społeczne, nie wyłączając także związków z pod znaku Ch. D. Wtedy przewodniczący miejscowej Ch. D. p. S. oświadczył demonstracyjnie, iż Ch. D. nie weźmie udziału w wspólnej parafialnej uroczystości, bo otrzymała od zarządu wojewódzkiego Ch. D. okólnik, zatwierdzony przez Kurję Biskupią (!?), polecający urządzenie osobnego obchodu. Na to ks. proboszcz odrzekł, że nie wiadomo mu nic o zatwierdzeniu okólnika Ch. D. przez Kurję Biskupią, a jako proboszcz i przewodniczący komitetu miejscowego napewnoby został przez Kurję poinformowany o takim zarządzeniu Kurji, gdyby zostało wydane. Dalej zaznaczył ks. proboszcz, iż w oświadczeniu p. S. widzi tylko demonstrację partyjną, zaś sprawa „Rerum Novarum“ jest zbyt poważną sprawą i jako przewodniczący komitetu i proboszcz nie może dopuścić do niepoważnej dyskusji na ten temat. Kto zatem nie chce iść z parafią w tej uroczystości, niech też opuści zebranie komitetu!

Ta stanowczość ks. proboszcza po witana została przez zebranych gorącymi oklaskami i wyrazami oburzenia pod adresem p. S. Wtedy ten p. S. i trzech mu wiernych partyjników powstało i opuściło zebranie. Pozostali jednak inni członkowie Ch. D., oburzeni do żywego niegodziwym postępkami swego przewodniczącego. Postanowili oni wziąć udział w wspólnej uroczystości i wzięli też. Procesja chropaczowska w uroczystości w Król. Hucie należała do jednych z liczniejszych, co podniósł i „Katolik Polski“ w sprawozdaniu z tej uroczystości. Związki społeczne z pod znaku Ch. D. wzięły w tej wspólnej procesji udział pomimo, iż p. S. podał do „Polonii“ niezgodną z prawdą wiadomość, iż Ch. D. i Ch. Z. Z. nie biorą udziału w uroczystości razem z parafią, bo na czele komitetu nie stoi ks. proboszcz, tylko pan naczelnik gminy. Było to nieprawdą, obliczoną na bałamucenie miejscowych czytelników „Polonii“, bo p. naczelnik gminy był tylko członkiem komitetu.

Dziwić się należy „Polonii“, która zamieściła komunikat kłamliwy p. S. Wszak przedtem zamieściła komunikat ks. proboszcza jako przewodniczącego komitetu o programie uroczystości i o utworzeniu się komitetu lokalnego. Gdy zaś ks. proboszcz posłał „Polonii“ jeszcze przed uroczystością sprostowanie na komunikat p. S., redakcja zamieściła je dopiero w kilka dni po uroczystości! Widocznie przekonała się sama w Król. Hucie, widząc w pochodzie związki chropaczowskie, że została wprowadzona w błąd przez p. S.

Niegodziwe postępowanie p. S. to smutne skutki wyzyskiwania religii do celów partyjno-politycznych. Żadna partja polityczna nie może rościć sobie prawa do tego, że tylko jej członkowie są katolikami i że ona wyłącznie jest katolicką. Również różne miejscowe „wielkości“ nie mają prawa wywyższać się nad innych i siebie tylko podawać za uprawnionych do zastępowania miejscowej ludności katolickiej, dlatego, że należą do pewnej partji. Tem mniej mają do tego prawa, jeśli w przeszłości głośno zachwycali się żydówką i komunistką Różą Luxemburg i Liebknechtem i publicznie wznosili toasty na cześć b. cesarza Wilhelma. To pomieszczenie spraw religijnych i politycznych prowadzi właśnie do tego, że gdy ub. zimy ksiądz proboszcz organizował Akcję katolicką, jeden z przyjaciół pana S. oświadczył w dyskusji „iż nam tu nie trzeba żadnej Akcji Katolickiej, bo tu mamy „Blok katolicki“! Pan ten miał na myśli wyborczy Blok katolicki, pod którego firmą Ch. D. szła do wyborów politycznych, ale dowodzi to, jak niektórzy agitatorzy Ch. D. pojmują zadanie Akcji katolickiej!

Poważniejsi członkowie Ch. D. ubolewają nad nierozumnym wybrkiem p. S. Byłoby pożądanem, by postarali się postawić na swem czele takiego człowieka, któryby w sprawach religijnych nie wnosił zamętu wśród ludności katolickiej, i nie stawiał interesów zwolenników partyjnych nad interesy Kościoła.

— Podwyższenie opłat konsularnych.

W prasie warszawskiej ukazały się pogłoski o rzekomem podwyższeniu opłat za wizy wjazdowe. Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że żadne zwyczajne wizy wjazdowych nie są przewidziane. Podwyżki takie mogłyby być ewentualnie dokonane dopiero po przeprowadzeniu układów z przedstawicielami zainteresowanych państw.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma nastąpić podwyższenie opłat za t. zw. paszporty konsularne, wystawiane przez konsulaty obywatelom polskim, zamieszkującym dłuższy czas za granicą, opłat za legalizację, opłat spadkowych i od wniesienia podań. Opłaty te będą podwyższone o 100 proc. Podwyżka ta obowiązywać będzie od 1 sierpnia br.

— Zwiększenie kredytów zapomogowych dla kolejarzy. Minister komunikacji inż. Kühn wydał 2 bm. zarządzenie, posiadające duże znaczenie dla pracowników kolejowych. Min. kolei A. Kühn zwiększył mianowicie 3-krotnie kredyty zapomogowe, które dysponują dyrektorzy poszczególnych dyrekcji kolejowych. Zwiększenie tych kredytów pozwoli dyrektorom dyrekcji kolejowych na rozszerzenie akcji doraźnych zapomóg wobec pracowników kolejowych najgorzej uposażonych, obarczonych większą rodziną, czy też dotkniętych jakimś nieszczęściem.

P. minister wydał równocześnie polecenie, aby sumy zapomóg doraźnych były stosunkowo nieduże, dzięki czemu będzie można przyznać zapomogi z przewidzianych kredytów większej ilości pracowników kolejowych.

Obecnie opracowuje się w ministerstwie odpowiedni okólnik, który w najbliższych dniach zostanie odesłany dyrektorom poszczególnych dyrekcji kolejowych. Zapomogi powyższe przyznane zostaną kolejarzom, zatrudnionym w okręgach tych dyrekcji, w których nie zostały skasowane dodatki stołeczne i kresowe, gdyż ta kategoria kolejarzy otrzymała gratyfikację 10- i 15-procentową.

Województwo śląskie.

* Urlopy urzędnicze. Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach, Józef Bulanda wyjechał 6 bm. na 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie naczelnik wydz. Jakób Hołowicki. Komisarz demobilizacyjny, inż. Artur Maske rozpoczął urlop wypoczynkowy. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie inspektor pracy 48 obwodu inż. Władysław Seroka.

* Skarboferm występuje ze Związku górniczo-hutniczego. Jak się dowiadujemy Król. Huta i Skarboferm zgłosiły z końcem br. wystąpienie ze śląskiego Związku górniczo-hutniczego. Zarówno Skarboferm, jak i dyrekcje hut Królewskiej i Laury uzasadniają wystąpienie to trudnościami finansowymi, przyczem kierowane są tendencją, aby utworzyć jednolitą organizację wielkiego przemysłu w Polsce.

* Wycieczka po morzu Śródziemnem. Izba handlowa polsko-italska organizuje wycieczkę polską po morzu Śródziemnem okrętem luksusowym „Conte Rosso“. Wycieczka odbędzie się od 29-go lipca do 14 sierpnia br. Uczestnicy wycieczki zwiedzą miasta: Wenecję, Triest, Brioni, Fiume, Zara, Korfu, Falero (Ateny), Rodos, Trypolis, Syrakuzy, Neapol, Rapallo i Genuę. Informacji udzieli Izba handlowa w Katowicach każdorazowo między godz. 12 a 3 po południu.

* Dzieci polskie Śląska Opolskiego na kolonie letnie w Polsce. Śląskie Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej z p. dr. Wilimowskim na czele także w bieżącym roku zajęło się gorliwie wysyłką dzieci polskich Śląska Opolskiego na kolonie letnie w Polsce. Mimo ciężkich warunków gospodarczych, Towarzystwu udało się wysłać blisko 1000 dzieci do różnych stron Polski, gdzie w gościnnych domach i dworach polskich oraz uzdrowiskach spędzą całe cztery tygodnie na świeżem powietrzu, poznają Ojczyznę i życzliwe dla nich serca polskie. W ubiegły piątek pod wieczór przybyły wszystkie dzieci specjalnym pociągiem z Bytomia do Katowic. Przybyły dzieci z powiatów raciborskiego, kozielskiego, zabrzańskiego, gliwickiego, strzeleckiego, opolskiego i bytomskiego. Z Bytomia i Rozbarku wysłano 150 dzieci, zaś z Miechowic 100, z innych miejscowości stosunkowo mniej. Na powitanie dzieci zebrali się na dworcu katowickim liczni przedstawiciele Towarzystwa pomocy dzieciom, różnych organizacji kobiecych, władz, prasy itd. Wzruszająca była chwila powitania tylu maleństw, w których twarzyczkach malowała się wielka radość i szczere zadowolenie, szczególnie u tych, które po raz pierwszy stanęły na ziemi ojczystej. W chwili wjazdu pociągu na dworzec, orkiestra kolejowa odegrała marsza. Natychmiast przystąpiono do podziału transportu. Jedną część dzieci pozostawiono na dworcu, gdyż wkrótce mogła odejechać na miejsce przeznaczenia. Resztę zaś dzieci odprowadzono w pochodzie, z orkiestrą na czele, do szkoły przy ulicy Stawowej. Liczna publiczność katowicka przyglądała się pochodowi, który wywarł na wszystkich głębokie wrażenie. Szczególnie podpadło, iż wszystkie dzieci rozmawiały między sobą po polsku, co jest dowodem, iż są wychowane po polsku i że nie zdołała je objąć fala germanizacji. Na podwórzu szkolnem wszystkie dzieci zasiadły przy długich stołach do skromnego posiłku, którego im nie skąpiły zawsze uczynne Panie katowickie. Niestrudzona orkiestra kolejowa

przygrywała bezustannie. Po godzinie 8 uformował się pochód, który ruszył ulicami miasta na dworzec, skąd dzieci rozjechały się wieczornymi pociągami w różne strony. Pozostała na miejscu niewielka tylko liczba dzieci, które odjechały w sobotę rano. Dzieci rozmieszczono na kolonjach letnich na Śląsku Cieszyńskim oraz w województwach poznańskim, pomorskim, warszawskim, lubelskim, krakowskim i łódzkim. Powrót dzieci z kolonij nastąpi w pierwszych dniach sierpnia.

Z Katowickiego

Regulacja Rawy.

Katowice. Związek regulacji Rawy przystępuje obecnie do budowy sekcji VI. Z powodu braku funduszy będą prowadzone narazie w dalszym ciągu prace na odcinku od ul. Szkolnej do stawów huty „Marty”. W najbliższym czasie rozpoczęta zostanie budowa kanału w górę rzeki, który przejdzie obok Banku Gospodarstwa Krajowego, ul. Piotra Skargi aż do połączenia się z trasą Rawy. Trasa ta uzgodniona z magistratem miasta Katowic skróci długość kanału o 70 metrów. Przy pracach regulacyjnych znajdzie zatrudnienie około 150 bezrobotnych.

Przeniesienie biur.

Katowice. Po gruntownym odnowieniu biura lekarza powiatowego dr. Kolocza zostały znowu przeniesione ze starostwa do gmachu ratuszowego przy ul. Pocztowej. Biura mieszczą się w pokojach 67, 68 i 69 na trzecim piętrze.

Projekt nowej linii autobusowej.

Katowice. Związek celowy samorządów śląskich zwrócił się do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o udzielenie mu koncesji na linię autobusową Katowice — Król. Huta — Brzeziny Śl. — Wielkie Piekary.

Ważne dla właścicieli domów.

Katowice. Magistrat m. Katowic przypomina wszystkim właścicielom domów, by w terminie do 1 października oznaczyli mieszkania trwałymi numerami porządkowymi w liczbach arabskich. Od obowiązku tego zwolnieni są jedynie ci właściciele domów, których domy obejmują mniej niż 4 mieszkania. Poza tym należy umieścić w sieniu domu frontowego listę swych lokatorów. Lista winna obejmować nazwiska głów rodzin zajmujących poszczególne mieszkania.

Kradzież w sądzie.

Katowice. Krawiec Stanisław Skoczek z Podlesia, pow. pszczyńskiego doniósł, że w gmachu tutejsz. sądu grodzkiego nieznany sprawca skradł mu portfel, który położył obok siebie na oknie w korytarzu. W portfelu znajdowała się książeczka wojskowa opiewająca na jego nazwisko, dowód osobisty i książeczka oszczędnościowa P. K. O. Nr. 640713, opiewająca na sumę 340 zł. oraz dwa weksle na 100 zł. Sprawcy kradzieży nie zdołano ująć.

Wykolejenie się tramwaju.

Szopienice w Katowickim. Dnia 3-go bm. obok dworu Miroszewskiego wskutek przeoczenia sygnału i przejechania zwrotnicy wykoleił się tramwaj zderzający z Katowic do Mysłowic. Ofiar w ludziach nie było.

Sprzeniewierzenie.

Katowice. Niejaki Józef Szymczyk w Czeladzi doniósł, że Waldemar Lipiński z Katowic sprzeniewierzył na jego szkodę 10.000 zł., które nieprawnie zainkasował. Ponadto skradł mu weksle na sumę 1.450 złotych.

Przytrzymanie za kradzież.

Katowice. Na targowicy tutejszej przytrzymana została na kradzieży kieszonkowej niejaka Janina Marszewska, pochodząca z Małopolski. M. była już kilkakrotnie karana za kradzież. Osadzono ją przeto w areszcie.

Sześć miesięcy więzienia za sprzeniewierzenie.

Katowice. W ubiegły piątek odpowiadał przed sądem okręgowym urzędnik dyrekcji kolei w Katowicach, niejaki Alojzy Pawleta, oskarżony o sprzeniewierzenie. Pawleta pracował w dziale rachunkowym, gdzie prowadził listy zarobkowe pracowników kontraktowych.

Przed ukończeniem budowy Kalwarji w Golejowie, pow. rybnicki.

Golejów, 4 lipca.

W Golejowie, pow. Rybnik, wybudowano przed kilku laty kościół, poświęcony Chrystusowi Królowi. Jest to bodaj pierwszy kościół pod tą nazwą. Część kosztów budowy tej świątyni pokryli mieszkańcy parafii golejowskiej. Pierwotnie planowano kościół ten wystawić na wzgórzu po prawej stronie szosy, czego również domagali się mieszkańcy tamtejsi. Komitet atoli wybrał inne miejsce i już wówczas obiecano ludności, że na tem wzgórzu, zamiast kościoła, wybudowana zostanie Kalwarja. Nie czekano długo, bo już w roku 1930 zaczęto projekt realizować. W sierpniu ub. roku rozpoczęto prace, które postąpiły już tak daleko, że jeszcze w bieżącym roku ma nastąpić poświęcenie Kalwarji. Wybudowano 12 masywnych stacyj oraz piękną i wielką kaplicę, jak również i krzyż. Kaplica ma w przekroju około 11 x 5 m. Narazie jeszcze pracują nad wykończeniem tejże. Koło kaplicy znajduje się teren wielkości około 10 mórg, częściowo zalesiony. Koszt jednej stacji wynosi 300 zł. Oprócz tego będzie kosztowała 1 figura do jednej stacji 150 złotych.

Trzeba przyznać, że ludność Golejowa, a szczególnie ci obywatele, przez których teren prowadzi droga kalwaryjna, okazali wiele zrozumienia i byli Komitetowi pomocni w jego wysiłkach. I tak oddali oni bezpłatnie po kawałku ze swojego pola na drogę kalwaryjną aż do kaplicy. Coprawda Komitet potrzebuje jeszcze po 1 metrze, za co rzekomo gospodarze żądają zapłaty. Komitet dysponuje bardzo małymi funduszami i nie ma na to pieniędzy. Sądzi się przeto, że obywatele zniosą jeszcze i tę ofiarę i oddadzą jeszcze potrzebny metr gruntu również za darmo. Za to bez wątpienia zrobią bardzo dobry uczynek i zyskają sobie ogólne uznanie parafian. Taki na przykład p. Mandrela, który zalicza się do uboższych gospodarzy i w dodatku

ma dużą rodzinę, ofiarował na Kalwarję duży kawał swojego gruntu. Ci bogatsi nie pozostaną w tyle, lecz też tak uczynią dla chwały Bożej. — Wszelkie uznanie należy się siostrzom Groborz, które bezpłatnie ofiarowały pole, jak również pp. Biegieszównym i Pójdównym, które także oddały na cele Kalwarji bezpłatnie większe tereny, po części zalesione.

Budowa całej Kalwarji pochłonie wielkie sumy. Dobrzy ludzie nie szczędzili na ten cel datków pieniężnych oraz materiałów budowlanych. M. in. firma Nowak i Moczygamba z Rybnika ofiarowała trzy wielkie krzyże oraz drzewo, potrzebne na drzwi do kaplicy. Firma ta zawsze okazuje wiele zrozumienia dla takich celów, zatem też jest poparcia godna.

Całość po ukończeniu będzie wyglądała okazale. Trzeba podziwiać energię członków Komitetu, z jaką zabrali się do budowy Kalwarji. Przecież gmina codopiero wybudowała kościół, na którym ciąży dług. Mimo to w myśl przyrzeczenia danego ludności, przystąpiono do budowy również kosztownej Kalwarji. Nic ich nie odstraszyło i niedługo będziemy świadkami ukończenia robót i poświęcenia Kalwarji.

Na czele Komitetu stoją pp. inspektor Sztwierzniak oraz Rogowicz. Obaj nieustannie popychali do pracy i zachęcali zwątpiałych oraz starali się o fundusze. Oni też może najwięcej się koło wykończenia Kalwarji zasłużyli i im należy się zupełne uznanie. Niewątpliwie również miejscowy proboszcz, ks. C. Reginek, wysłał się i pomagał oraz pukał do serc parafian o pomoc na ten wzniosły cel. Dzięki jego staraniom ludność zdecydowała się na poważną ofiarę, gdyż każdy wie, że gospodarz niechętnie pozbywa się dobrowolnie choćby najmniejszego kawałka swojej gleby.

Golejowianie dokonali wielkiego dzieła dla chwały Chrystusa. Oby Bóg im to stokrotnie wynagrodził!

W listach tych P. podawał większe kwoty, aniżeli rzeczywiście urzędnikom wypłacał. Pawleta poszkodował tym sposobem dyrekcję kolei na 1300 zł. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Kradzież na kopalni.

Siemianowice w Katowickim. Na kopalni „Ficinus” w Siemianowicach skradziono 19 m pasa popodowego, szerokości 14 cm, a grubości 5 mm. marki „Cezak”. Wartość pasa wynosi 300 zł.

Z Pszczyńskiego

Zbiórka na rzecz pomocy dla bezrobotnych.

Pszczyzna. Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Pszczyźnie dając do ulżenia niedoli bezrobotnych urzędu w tygodniu od 6—11 lipca zbierają odzież, funduszy w gotówce oraz zbierają żywności na terenie całego powiatu, przeznaczając zebrane dary na rzecz pomocy dla bezrobotnych. Poza tem sprzedawane będą przez komunalne komitety znaczki po 10, 20, 50 gr. i 1,— zł. Zbiórki powyżej wymienione z wyjątkiem zbiórki odzieży, która jest jednorazowa odbywać się będą każdy miesiąc. Niezależnie od zbiórek apeluje się do obywatelstwa o udzielenie dzieciom bezrobotnych pożywienia całkowitego lub częściowego. Powiatowy komitet ufa, że każdy, któremu dobro bliźniego leży na sercu, nie poskąpi datków i ofiar na pomoc dla bezrobotnych, przez co zaskarbi sobie ich wdzięczność i uratuje niejedną rodzinę od strasznej nędzy. Datki pieniężne można również przekazywać na konto Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Pszczyźnie konto P. K. O. Nr. 307.890.

Egzamin w szkole gospodarstwa domowego.

Pszczyzna. W szkole gospodarstwa domowego w Starej Wsi odbyły się egzaminy dnia 30 czerwca, przy których byli obecni dr. Piekarski z Cieszyńska, starosta p. dr. Jaros z małżonką, dwaj członkowie wydziału powiatowego p. p. Karuga z Goczałkowic i Wiatr z Jankowic, dr. Leśniewski z Pszczyzny i kierownik szkoły rolniczej z Rybnika. Przed

egzaminem przemówił p. starosta do uczennic, przypominając im, że mają pokazać, co się nauczyły w ciągu roku. Egzamin wypadł bardzo dobrze. Na wszystkie pytania egzaminatorów uczennice odpowiadały zadawalająco, poczem rozdzielono świadectwa. Po egzaminie przemówił wizytator dr. Piekarski, nawijając, że szkoła w Starej Wsi jest najlepszą w całym województwie, gdyż należy do tych, która kształci najlepsze Polki-Górnoślazaczki, które mają być matkami i kształcić mają swoje dzieci na dobrych obywateli państwa polskiego. Zwiedzono też ogród warzywa, rolę, pastwisko, jak i oborę, która się świetnie przedstawia. Zwiedzono tak samo wystawę, która pokazała co potrafią uczennice zrobić.

Z sali sądowej.

Pszczyzna. W ostatnim czasie w sądzie grodzkim w Pszczyźnie odbyło się kilka rozpraw karnych z oskarżenia ks. prof. Salberta przeciwko Ryszkom z Pszczyzny. Ryszkowie za zniewagę zostali ukarani grzywną w łącznej sumie 350 zł. lub w razie nieściągalności powyższej kwoty na odpowiednią ilość dni więzienia.

Czyja obrączka ślubna.

Mikołów. W ratuszu póki 15 jest do odebrania złota obrączka ślubna. — Właściciel może ją sobie odebrać w godzinach urzędowych.

Okropna śmierć.

Chełm w Pszczyńskim. Dnia 2 bm. siedmioletni syn kolejarza Wojtowicza podczas napadu epileptycznego wpadł do dołu kłocznego i poniósł śmierć na miejscu.

Napad rabunkowy w mieszkaniu.

Imielin w Pszczyńskim. Onegdaj w godzinach południowych włamało się dwóch osobników do mieszkania drogomistrza Borka i skradli leżące na biurku 64 zł. Następnie pod groźbą rewolweru wymusili od Borkowej, która sama tylko była w domu klucze od szaf. Gdy Borkowa nie chciała ich wydać, bandyci zawiązali jej oczy chustką, poczem o-

derwali przemocą szafy i skradli dalsze 780 zł. Bandyci ułotnili się następnie w niewiadomym kierunku. Policja wdrożyła za nimi pościg.

Pokaz hodowli jedwabników.

Nowy Bieruń w Pszczyńskim. W czasie od 1 do 15 bm. przeprowadza kol. odcinek drogowy w poczekalni II klasy dworca kolejowego w Nowym Bieruniu pokaz praktyczny hodowli jedwabników. Wystawę można zwiedzać codziennie od godziny 10 rano do 7 wieczorem także w niedzielę i święta. Wejście na wystawę jest bezpłatne.

Pożar w fabryce materiałów wybuchowych.

Łaziska Górne w Pszczyńskim. Wskutek samozapalenia się protyłu wybuchu pożar w oddziale topienia protyłu miejscowej fabryki materiałów wybuchowych „Oswag”. Zniszczeniu uległo 100 kg. protyłu oraz budynek został nieznacznie uszkodzony. Szkody są nieznaczne.

Z Rybnickiego

Posiedzenie rady miejskiej.

Rybnik. W czwartek 9 bm. o godz. 20 odbędzie się na sali posiedzeń w ratuszu posiedzenie rady miejskiej. Porządek obrad przewiduje 8 spraw, m. in. odstąpienie gruntu miejskiego p. J. Lepiarczykowski, ustalenie linii regulacyjnej ul. Strzeleckiej, sprawa budowy linii kolejowej Rybnik — Żory, uchwalenie kredytów na różne cele itd.

Samobójstwo.

Sumina w Rybnickim. W lesie sumińskim znaleziono onegdaj zwłoki mężczyzny, wiszące na drzewie. W toku dochodzeń ustalono, iż zwłoki należą do 63-letniego Jakóba Janego z Gaszowic. Jany popełnił samobójstwo.

Nie pić wody po spożyciu wiśni.

Rowleń w Rybnickim. 6-letni syn pewnego tutejszego urzędnika kolejowego po spożyciu wiśni napił się zaraz wody. Wkrótce nastąpiły straszne boleści i chłopak zmarł. Powyższy wypadek niech będzie przestrożą dla innych.

Z Lublinieckiego

Dzielnia dziewczynka.

Lubliniec. Podczas zabawy w ogrodzie wpadł do beczki napełnionej wodą dwuletni synek ogrodnika W. z Lublińca. Widząc to 6-letnia córka mistrza krawieckiego Toborka przybiegła chłopcu z pomocą. Dzięki przytomności umysłu dziewczynki, dziecko zostało uratowane od śmierci.

Samolot niemiecki na Górnym Śląsku.

Rusinowice w Lublinieckim. Onegdaj zauważono tutaj samolot niemiecki „D 537”, który krążył dłuższy czas nad tutejszą wioską, poczem dokonał lotu nad torem kolejowym Lubliniec — Pawonków, lecąc na wysokości 200 m. Następnie samolot skierował się z powrotem w stronę granicy niemieckiej w kierunku miejscowości Pludry.

Z Cieszyńskiego

Proces o zabójstwo.

Cieszyn. Onegdaj toczył się przed sądem przysięgłych w Cieszynie proces o bratobójstwo. Na ławie oskarżonych zasiadł 27-letni Karol Miodoński z Kiczyc. Sąd skazał go na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Gospodarz podpalił swe mienie, by nie dopuścić do licytacji.

Harbutowice w Cieszyńskim. Jednej z ubiegłych nocy wybuchł groźny pożar w zagrodzie Jerzego Harwata. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, stodoła i chlew z 11 świniami. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek podpalenia. Należy zaznaczyć, że gospodarstwo Harwata spłonęło już po raz 16-ty. W najbliższym czasie 70 morgów gruntu i 5 budynków miało być sprzedane drogą licytacji za niezapłacone długi. Harwat, nie czekając licytacji, podpalił swe mienie.

Zastrzelenie przemysłnika.

Istebna w Cieszyńskim. Dnia 2 bm. podczas pościgu funkcjonariusz śląskiej straży granicznej zastrzelił niejakiego Jana Łupieżowca z Istebnej. Przy zastrzelonym znaleziono paczkę z towarami pochodzenia zagranicznego.

VI. Doroczny Zjazd Delegatów Okręgu Śląskiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzp. P.

W dniu wczorajszym odbył się w Świętochłowicach VI. Doroczny Zjazd Delegatów Okręgu Śląskiego Ogólnego Związku Podoficerów Rez. R. P. poprzedzony w godzinach przedpołudniowych obchodem 5-lecia istnienia koła O. Z. P. R. w Świętochłowicach.

Od wczesnego rana ulice miasta przybrały wygląd odświętny i zaroily się napływającymi licznymi delegacjami z poszczególnych kół okręgu śląskiego. Delegatów zjazdowych powitał miejsc. komendant rejonowy p. Kobyłka, poczem delegowane pocztę sztandarową i uczestnicy ustawili się w karnym szeregu, przygotowując się do zdania raportu, który odbierał p. pułk. Klaczyński w towarzystwie kapłana Popiołka, naczelnika gminy Polaka, zast. komend. Zarządu Głównego z Warszawy p. Mazurka, prezesa Zarządu Okręgowego p. Kupilasa i innych.

Po zdaniu raportu, z orkiestrą 75 p. p. z Królewskiej Huty na czele, ruszył pochód do kościoła na solenne nabożeństwo, odprawione przez ks. Augustyniaka w asyście ks. ks. Brejzy i Lokaja na intencje Związku Podoficerów Rezerwy. Miejsce w stallach zajęli p. p. pułk. Klaczyński w otoczeniu p. kpt. Popiołka, naczelnika Polaka, prezesa Kupilasa, członków zarządu głównego i członków zarządu okręgowego. Po ukończeniu nabożeństwa uczestnicy Zjazdu ustawili się do potężnej defilady przed Pułk. Klaczyńskim i władzami związkowymi, poczem nastąpiła przerwa obiadowa.

O godz. 13.30 na ołbrzymiej i pięknej sali p. Szastoka zgromadził Zjazd dotychczasowy prezes Kupilasa, witając przybyłych na Zjazd Gości i reprezentantów Władz, organizacy i pokrewnych związków, odczytując następnie liczne telegramy i listy powitalne od osób, nie mogących brać osobistego udziału w obradach Zjazdu. M. in. depesze nadesłał Gen. Górecki, burm. Kol. nacz. Przybyła, dyr. Niebieszczański, dyr. Stankiewicz, dyr. Ciszewski, Zw. Powst. Śl. i t. d.

Pierwsze przemówienie powitalne w imieniu Pana Wojewody, własnem oraz imieniem stowarzyszenia byłych wojskowych i rezerwistów wygłosił Pan Starosta Szaliński, podkreślając znaczenie Związku Podoficerów Rezerwy w pracy społecznej. Drugi w imieniu Gen. Dywizji dr. Zajaca zabral głos P. Pułk. Klaczyński, który m. in. stwierdził, że tak jak w armii korpus podoficerski jest kościem armii, podobnie i Związek Podoficerów rezerwy winien być ním w społeczeństwie. Dalsze przemówienia wygłosili imieniem Starosty powiatu katowickiego dr. Seidlera p. Breguła, Naczelny Redaktor „Polski Zachodnie” p. Edward Rumun, dalej przedstawiciele: Związku Legionistów, p. Bernardt, a imieniem Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej we Francji p. Simiński, ponadto powitał Zjazd delegat Związku Strzeleckiego p. Morelowski, z ramienia zaś Związku Oficerów Rez. koła katowickiego przemawiał p. por. Podsadecki.

Przewodniczącym Zjazdu został wybrany p. Marcinkowski, który przystąpił do przeprowadzania wyborów dalszych członków prezydium, a dalej komisji matki i komisji wniosków.

Po dokonaniu tych wyborów złożył krótkie sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu p. prezes Kupilasa. Z wywodów mówcy wynikało, że Związek stale dąży do kwitującego rozwoju; w zakończeniu podnosił bezinteresowną pracę dla związku sekretarza jego p. Maczyńskiego i skarbnika p. Zamboka. Przemówienie ustępującego prezesa zebrani delegaci przyjęli burzą oklasków, podobnie jak i sprawozdanie sekretarza p. Maczyńskiego, który w swem rzeczowym, popartem cyframi sprawozdaniu wykazał wielką żywotność Związku, czego dowodem jest stale wzrastająca liczba członków Związku dochodząca do 4077 osób. Cały Okręg śląski podzielony jest na 9 rejonów i 70 kół. Z kolei nastąpiło doskonałe ujęte sprawozdanie skarbnika pana Zamboka, a wreszcie w imieniu Komisji Rewizyjnej p. Chrostek, stwierdziwszy całkowity porządek w kasie i księgowości zaproponował udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Po ożywionej dyskusji, jaka rozwinęła się po sprawozdaniach i po jednogłośnie uchwaleniu absolutorium przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, który wybrano w następującym składzie: prezes Kupilasa, wiceprezesi: Czyrzyk, Bata i Wilczek, sekretarz Maczyński, skarbnik Zambok, ławnicy: Marcinkowski i Bronny, przewodniczący Sądu koleżeńskiego Edward Rumun, przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Chrostek. Wybór Zarządu wypadł jednomyślnie, w szczególności ponowny wybór prezesa Kupilasa dokonali wśród

całkowitej jedności i solidarności delegatów. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj, które omówimy innym razem i po wysłaniu telegramów hołdowniczych do

dostojników Państwa i Kościoła, zamknęto Zjazd odpiewaniem „Roty”. Blizsza charakterystyka Zjazdu i jego szczegółów zajmijmy się w najbliższym czasie.

SPORT

Polska — Lotwa 5:1 (4:0).

Ryga, 5. 7. (Tel. wł.) Międzypaństwowe zawody piłki nożnej Polska — Lotwa, odbyte w dniu wczorajszym w stolicy Lotwy Rydze, zakończyły się łatwo wywalczonym zwycięstwem naszej reprezentacji. Bramki dla Polski uzyskali: Kosok i Kisielewski po dwie i Reyman jedną. Sędziował p. Birlem (Niemcy).

Zawody międzymiastowe.

Sosnowiec, 5. 7. (Tel. wł.)
Legie — Kraków 3:3 (1:1).

Poznań, 5. 7. (Tel. wł.)
Poznań — Kraków, 3:2 (0:0).

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.)
Warszawa — Łódź, 3:2 (2:2).

Mistrzostwa Ligi śląskiej.

Sturm — Orzeł Wełnowiec 2:3 (1:2)
Kolejowe P. W. — K. S. Chorzów 0:0
K. S. 06 — B. B. S. V. Bielsko 7:1 (3:0)
Śląsk — I. F. C. 3:1 (1:1)

Tabela Ligi śląskiej.

Po wczorajszych rozgrywkach, które przyniosły naogół spodziewane wyniki, tabela ligi śląskiej przedstawia się następująco:

	zigr	stos.	br.	pkt.
1. Naprzód	14	49:13	24	
2. A. K. S.	15	43:28	24	
3. Orzeł	17	43:32	21	
4. Śląsk	16	34:25	20	
5. I. F. C.	14	55:33	17	
6. Chorzów	14	33:31	15	
7. 07 Siemianowice	14	22:33	14	
8. 06 Katowice	15	37:28	13	
9. Kolejowe P. W.	16	25:40	11	
10. B. B. S. V.	17	20:33	10	
11. Polijny K. S.	16	21:38	7	
12. Sturm	17	27:77	6	

Spotkania towarzyskie.

Sparta — Dłana, 8:2 (2:0).
Zgoda — Słowian 8:2 (2:0)
K. S. 07 — K. S. 20 Bogucice 1:4 (0:3)
Haller — Pogoń Katowice 4:1 (2:1)
Szopienice — Myslowice 1:7 (1:2)
Kościuszko — S. M. P. 6:2 (3:0)
Ruch — Stadion 10:0 (3:0)

Naprzód Lipiny — Hakoah Wiedeń 2:1 (0:1)

Leader śląskiej tabeli okręgowej Ligi zaprowadził grę nadzwyczajną, tak, że zwycięstwo uzyskane przez nich nad zawodowcami wiedeńskimi było w zupełności zasłużone.

Zawodom przyglądało się przeszło 3.000 widzów, jednakowoż rozchodzili się z dużym rozczarowaniem.

Żydowski K. S. — Hakoah 2:3 (2:0) !!

W drugim dniu zawodów Wiedeńczycy próbowali się zrehabilitować, grając z B-klasową drużyną Żyd. K. S., jednak i tu nie mogli dać rady, a miejscowi prowadzili do przerwy już 2:0, nie wytrzymali jednak ostrego tempa gry poddyktowanego w II. połowie gry.

Podkreślić należy, że zawodowcy wiedeńscy odnieśli swoje zwycięstwo dzięki ich brutalnej grze.

Ligoń (Policyjny K.S.) wygrywa biegi kolarskie w Kochłowicach i Lipinach.

Kochłowice, 5. 7. Przeprowadzony dziś rano bieg kolarski na dystansie 54 km, staraniem miejscowego K. G. Wesola Jazda wygrał Ligoń z Policyjnego K. S. Katowice w czasie 1 godz. 47:33 przed Kowalskim (Tempo Zależne) i Paprotą (Orzeł Świętochłowice).

Lipiny, 5. 7. Bieg kolarski Naprzodu Lipiny na przestrzeni 60 km, odbyty wczoraj popołudniu, wygrał bezkonkurencyjny Ligoń z Policyjnego K. S. przed Koenigiem (Stadion Król. Huta) mimo, że był przemieszczony wyścigiem wygranym w Kochłowicach.

Włokas wygrywa kolarski wyścig górski.

Kraków, 5. 7. (Tel. wł.) Doroczny górski wyścig kolarski Kraków — Zakopane, odbyty wczoraj przy licznych udziałach kolarzy z całej Polski, wygrał Włokas (Żory).

Stadion ulega Warcie.

Poznań, 5. 7. (tel. wł.) Na boisku Warty odbyły się dziś zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Polski między tutejszą Wartą a „Stadionem” Król. Huta. Zawody przyniosły zwycięstwo Warcie w stosunku punktów 296:147.

Trójmecz lekkoatletyczny w Warszawie.

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) Odbyły w dniach 4 i 5 bm. lekkoatletyczny trójmecz z udziałem poniższych klubów, nie dał wyników na miarę europejską i zakończył się zwycięstwem Morawskiej Slawii (Brno) stosunkiem punktów 128 przed A. Z. S. i Legią Warszawa 117 i 78.

Bocheński ustanawia rekord Europy.

Warszawa, 5. 7. (tel. wł.) W biegu sztafetowym 5x50 mtr. wygranym przez A. Z. S. Warszawa w czasie 2:36.6 ustanowił Bocheński nowy rekord Europy na dystansie 50 mtr. wynikiem 26.6. Poprzedni rekord należał do Węgry dr. Barany'ego i brzmiał 26.8.

Wyczyny sportowe S. M. P. w Orzegowie.

SMP. Orzegów — D. J. K. „Oderwacht” Cosel 5:1 (3:1)

Drużyna SMP. Orzegów bawiła w ub. niedzielę w Koźlu, gdzie zwyciężyła w pięknym stosunku tamtejszą Oberligę „Gaumeister”. Bramki dla SMP. zdobyli NaWrath 2, Neldek, Skrzyplio i Logiewa po jednej.

SMP. Orzegów — Komb. zespół D. J. K. i „27” Orzegów 2:0 (3:0)

Drużyna SMP. znajdując się obecnie w znakomitej formie zdobyła i tym razem pokonać w pięknym stosunku twardy i brutalny zespół miejscowy. Drużyna SMP. we wszystkich liniach pokazała grę naprawdę stojącą na wysokim poziomie technicznym, jak i taktycznym, atak SMP. prześladował fatalny pech w strzałach na bramkę, gdyż wynik odpowiadałby co-

Piękne zwycięstwo śląskich pięściarzy.

Górny Śląsk rozgromił Śląsk Opolski 14:2. — Wieczór nokautów.

Katowice, 4 lipca. W przepięknej po brzegi sali Powstańców odbyły się w sobotę wieczór zawody bokserskie między reprezentacjami obu Śląsk. Mecz ten przyniósł piękny sukces pięściarzom polskim w postaci nieoczekiwanego zwycięstwa nad bokserami niemieckimi w stosunku punktów 14:2.

Zwycięstwo to było dziełem doskonałych walk dobrze uosobionych pięściarzy naszych, którzy dzięki wspaniałej formie rozgromili Niemców w tak katastrofalnym stosunku. Na 7 zwycięstw odnieśliśmy aż 5 nokautów, które o różnicy klasy, jaka dzieliła walczących. Dwa punkty zdobyte przez Niemców były ciężko zapracowane i zostały uzyskane przez ich najlepszego boksera Krautwurst. Dobra klasę przedstawiał również w drużynie niemieckiej Winkler, pozostali natomiast ustępowali naszym pięściarzom pod każdym względem.

Oto techniczne wyniki walk:

W wadze muszej: Plucik (G. Śl.) zwyciężył w trzecim starciu Helsinga (Śl. Op.) przez techniczny nokaut. W wadze koguciej: Kokot (G. Śl.) nokautuje w drugiej rundzie Reinerta (Śl. Op.). W wadze piórkowej: Rudzki (G. Śl.) wypunktował Rducha (Śl. Op.). W wadze lekkiej: Konieczny (G. Śl.) uległ nieznacznie na punkty Krautwurstowi (Śl. Op.). W wadze pół-

Nurmi ma już następcę, jest nim Lethinen.

Trzy nowe rekordy światowe.

Prasa sportowa całego świata przepełniona jest wiadomościami o trzecim — bodajże najpiękniejszym rekordzie Finlandczyka Lethinen, który w biegu na 5 km. obniżył rekord światowy swego fenomenalnego rodaka Paavo Nurmiego, w czasie 14:31.7.

Zatem ubiegły tydzień przyniósł trzy świe-

najmniej dwucyfrowy. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Logiewa i NaWrath, sędzia b. dobry.

Rez. SMP. — Rez. D. J. K. Orzegów 2:0
Bramki dla zwycięzców zdobyli: Fisek i Wardas.

I. Jun. SMP. — I. Jun. D. J. K. 3:1
II. Jun. SMP. — II. Jun. D. J. K. 3:1

O mistrzostwo klubowe „Sokoła” w Krywałdzie.

W niedzielę, dnia 28 czerwca r. b. T. Gimn. „Sokół” w Krywałdzie przeprowadził na miejscowym boisku zawody lekkoatletyczne o mistrzostwa klubowe w obecności przedstawicieli Śl. O. Z. L. A. Zawody przeprowadzone przy pięknej pogodzie wobec licznie zebranej publiczności dały następujące wyniki:

Bieg 100 mtr. 1. Dyka J. 11.5 sek., 2. Michalski R. 11.8, 3. Rak H. 18.00 mtr. 1. Wirsosok T. 4.40.6 mtr., 2. Kolonko H. 4.46.4 mtr., 3. Wensel E. Skok w wyż. 1. Dyka J. 1.66 1/4 m., 2. Rak H. 1.61 m., 3. Karwat W. 1.48 m. Skok w dal 1. Dyka J. 6.23 m., 2. Rak H. 5.74 m., 3. Michalski R. 5.39 m. Skok o tyczce 1. Rak H. 5.74 m., 3. Michalski R. 5.39 m. Skok o tyczce: 1. Rak H. 2.67 m., 2. Bizgwa A. 2.40 m., 3. Karwat W. 2.40 m. Pchnięcie kulą: 1. Rak H. 10.26 m., 2. Jeglors M. 10.15 m., 3. Szendzielorz P. 9.98 m. Rzut dyskiem: 1. Dyka J. 31.60 m., 2. Karwat W. 28.69 m., 3. Rak H. 28.28 m. Rzut oszczepem: 1. Dyka J. 40.85 m., 3. Karwat W. 39.60 m., 3. Rak H. 37.30 m.

Funkcje sędziów sparyowali: pp. Koszur, sekretarz Śl. O. Z. L. A. Inż. Wierzbicki i M. Rzepczak, prezes i wiceprezes miejscowego gniazda.

Max Schmeling, mistrzem świata.

Na stadionie w Cleveland (Ohio) odbył się w sobotę decydujący mecz o tytuł mistrza świata wśzech wag, między Amerykaninem Young Stribblingiem, a Niemcem Maksen Schmelingiem, dotychczasowym mistrzem świata. Zwycięstwo odniósł Schmeling, dzięki większej wytrzymałości przez techniczny nokaut w 15 rundzie, zatrzymując nadal tytuł mistrza świata, zdobyty swego czasu nad Sharkey'em przez dyskwalifikację. Walka powyższa, jakkolwiek stała na bardzo wysokim poziomie i miała niezwykle zajmujący przebieg, nie cieszyła się za-ineresowaniem i przyniosła jej organizatorom wielkie fiasko. Zebrało się bowiem zaledwie 35.000 widzów, a ogólny dochód z zawodów nie pokrywa nawet kosztów organizacyjnych. Brak zainteresowania tym ważnym meczem, (tłmaczyć należy faktem, że w ringu do walki o tytuł mistrza świata, nie stanęli najlepsi pięściarze. Dla Schmelinga zwycięstwo to jest jednak wielkim sukcesem, gdyż zrehabilitował się w opinii sportowej całego świata, za zwycięstwo w ubiegłym roku mistrzostwo przez dyskwalifikację Sharkey'a.

środkiej: Gburski (G. Śl.) wygrał przez techniczny nokaut w trzecim starciu z Mildnerem (Śl. Op.). Najpiękniejsza walka wieczoru w wadze średniej między Wiczorkiem (G. Śl.) a Winklerem (Śl. Op.) zakończyła się zwycięstwem w pięknym stylu walczącego Polaka. Serię nokautów powiększył Niesobski w wadze półciężkiej i Wocka w wadze ciężkiej przez techniczne nokauty, pierwszy nad Nikrawitzem, ostatni nad Chnida.

Walki prowadził wzorowo w ringu pan Szpigelman. Na punkty sędziowali pp. Nowak (Śl. Op.) i komisarz Urbanczyk (G. Śl.) Jurę w tym składzie wywazało się, że swego zadania bez zarzutu, gdyż wyniki były sprawiedliwe (oczywiście poza nokautami) i przyjęte zostały przez obie strony bez dyskusji.

Przed zawodami odbyło się okolicznościowe powitanie drużyn. W imieniu gospodarzy powitał gości niemieckich prezes Śl. O. Z. B. p. Inspektor Jezlorski, dziękując równocześnie publicznie za tak wielkie zainteresowanie, wręczając kierownikowi drużyny niemieckiej piękny upominek. W imieniu gości podziękował p. dr. Sonnenfeld, a przy wręczeniu skromnego upominku podkreślił, że im właśnie zależy na przyjaznym utrzymywaniu stosunków między obu Śląskami. Szczerze to oświadczenie kierownika drużyny niemieckiej, przyjęta publiczność z entuzjazmem.

W wadze koguciej: Kokot (G. Śl.) nokautuje w drugiej rundzie Reinerta (Śl. Op.). W wadze piórkowej: Rudzki (G. Śl.) wypunktował Rducha (Śl. Op.). W wadze lekkiej: Konieczny (G. Śl.) uległ nieznacznie na punkty Krautwurstowi (Śl. Op.). W wadze pół-

Purje — Finlandja — 1500 metrów 3:34.4
Ladoumeque — Francja — 2000 metrów 5:21.2
Lethinen — Finlandja — 5000 mtr. 14:31.7.

Program radiowy.

Wtorek 7 lipca 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 „Szlachetne współzawodnictwo w wojsku”. 15.45 „Chwilka lotnicza”. 16.00 Audycja Cioci Heli dla dzieci. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 „Wakacje w obozie”. 17.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 „O tajemniczych promieniach ultragamma”. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie”. 19.50 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radiowy. 20.15 Muzyka operowa i baletowa z Doliny w Warszawie. 22.00 Feljton p. t. „Poezja nicości”. 22.15 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.20 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Środa 8 lipca 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw. 15.45 Intermezzo muzyczne. 16.00 Program dla dzieci najmłodszych. 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 „Radio na wsi” — z cyklu „Polski świat radia”. 17.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 Odczyt p. t. „Uroczystości Chopinowskie na Majorce”. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Dr. Tadeusz Dobrowolski, dyr. Muzeum Śl.: „Współczesna kultura śląska”. 19.50 Komunikaty sportowe. 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radiowy. 20.15 Pogadanka muzyczna p. t. „Radio w życiu Ameryki”. 20.30 Koncert kameralny. 21.00 Kwadrans literacki. 21.30 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljton p. t. „Dziennikarstwo, publicystyka, literatura”. 22.15 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.20 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

We wtorek, dnia 7 bm. romantyczna opera „Mignon” z występem p. Liljany Zamorskiej, której czar w tej operze jest dominanta nastroju. Prowadzi operę p. Bończa Tomaszewski.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 7 lipca br. „Mignon” występ Zamorskiej o godz. 20.00.

Środa, dnia 8 lipca br. „Krysia Leśniczanka” o godz. 20.00.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie w dniu 4 lipca 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,31 zł. 100 franków francuskich 34,85 zł. 100 szylingów austriackich 125,14 zł. 100 koron czeskich 26,38 zł. 100 franków szwajcarskich 172,44 zł. 100 guldenów holenderskich 358,20 zł. 100 belg. belgijskich 124,09 zł. 100 lei rumuńskich 5,32 zł. 100 koron szwedzkich 238,75 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie w dniu 4 lipca 1931 r.

Żyto 28—28,50. Pszenica 30—31. Owies jednolity 31—32. Owies zbierany 28—29. Jęczmień na kaszę 28—28,50. Mąka pszenna luksusowa 58—68. Mąka pszenna wyborowa 53—58. Mąka żytnia 45—47. Otręby pszenne szale 16—17. Otręby pszenne średnie 14—15. Otręby żytnie 15,50—16. Kuchy lniane 27—28. Groch polny jadalny 32—35. Groch „Victoria” 40—45. Łubin niebieski 23—24. Łubin żółty 33—35. Obróty małe. Tendencja utrzymana.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 27. VI. do 3. VII. spędzono na targi: buhaji 71, wołów 25, krów 436, jałówek 40, cieląt 184, nierogacizny 1201, ogółem 1957 zwierząt.

Placono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0,78 do 1,17 zł, woły od 0,80 do 1,22 zł, krowy od 0,80 do 1,20 zł, jałowki od 0,88 do 1,22 zł, cielęta od 0,80 do 1,10 zł, nierogaciznę I gat. od 1,61 do 1,80 zł, II gat. od 1,51 do 1,60 zł, III gat. od 1,41 do 1,50 zł, IV gat. od 1,20 do 1,40 zł.

Targ ożywiony. Tendencja zwyżkowa.

Poświęcenie harcerskiej szkoły instruktorskiej na Buczu.

Na wczorajszą uroczystość na Buczu przybył J. E. ks. biskup Adamski, zjechało z całej Polski mnóstwo działaczy harcerskich, przybyli delegaci Rządu w Warszawie, tudzież władz wojewódzkich i wojskowych na Śląsku; przyjechali wybitni goście harcerscy z zagranicy, szczególnie słowiańscy, którzy wprost z Pragi razem z naszymi harcerzami zjawili się na Buczu, witani nader serdecznie. Samych harcerzy i harcerkę zjechało się około 2000.

Z Katowic przybyli: P. Wojewoda dr. Grażyński, prezes D. K. P. p. inż. Niebieszczanski, naczelniczy Wydziałów Wojewódzkich pp. dr. Bartł, Regorowicz, Rudowski i Robel, pp. starostowie Bocheński z Tarn. Gór, Wyględa z Rybnika, i p. Kisłata z Cieszyna. P. posłanka dr. Kujawska, p. poseł dr. Dąbrowski, prof. Lutosławski z Włna.

Uroczyste nabożeństwo odprawił J. E. ks. bisk. Adamski przy ołtarzu polowym, zbudowanym gustownie na polanie w stylu beskidzkim przez artyst. rzeźbkarza Konarzewskiego z Istebnej. W ołtarzu widniał pięknie rzeźbiony z drzewa obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a na froncie kaplicy piękna rzeźba z drzewa wyobrażająca św. Jerzego, patrona harcerstwa. Goście zgromadzili się przed ołtarzem, drużyny harcerskie w dalszym półkolu.

Poprzednio dokonał P. Wojew. dr. Grażyński w otoczeniu gości zagranicznych przeglądu oddziałów harcerskich, przy czym odbyło się uroczyste podniesienie sztandaru. Podniósł kazanie w duchu harcerskim wygłosił kap. Millik. W czasie mszy św. przygrywała do pieśni orkiestra harcerska z Poznania.

Po nabożeństwie udano się przed gmach szkoły, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia.

Pierwsze przemówienie powitalne wygłosiła prezeska Oddziału Śląskiego p. Wanda Jordanówna, następnie P. Wojewoda dr. Grażyński w charakterze prezesa Zarządu Głównego Zw. Harcerstwa Polskiego.

Następnie ks. biskup Adamski wyraził swą radość, iż daniem mu jest poświęcić ten gmach, którego inicjatorzy i kierownicy chcą go prowadzić w duchu Bożym. Podniósł religijne cnoty polskiego ruchu harcerskiego i życzył mu, aby w tych cnotach zawsze wytrwał dla miłości Boga i Ojczyzny oraz braterstwa narodów, opartego na duchu Chrystusowym.

Następnie ks. Biskup dokonał poświęcenia gmachu, poczem przemówienia z życzeniami wygłosili im. harcerstwa czeskiego p. Svojsik, jugosłowiańskiego p. Malesz, rumuńskiego p. Goja, węgierskiego p. Molnar, angielskiego p. Croasdale, rosyjskiego na emigracji p. Agapow. Wreszcie p. gen. dyr. inż. Ciszewski przemówił im. Komitetu budowy „Bucza” i podniósł szczególne zasługi p. nacz. inż. Rudowskiego oraz p. gen. dyr. Brooksa, amerykańnika a wielkiego przyjaciela harcerstwa.

Po przemówieniach odbyła się defilada działarskich oddziałów harcerzy i harcerkę, które buzdliły zachwyt i podziw i witane były gorącymi oklaskami. Po obiedzie odbyły się zabawy i zawody a. p. Wojewoda z gośćmi zagranicznymi udał się do Wisły, by im pokazać piękne okolice u źródeł głównej rzeki polskiej. Wieczorem rozjechano się do domów, — na Buczu pozostali kursieci a w sąsiedztwie w namiotach drużyny obozownicze letnie. I tak odtąd płynąć tam będzie stałe życie harcerskie na pięknym harcerskim Buczu.

Rozmaitości.

Grubasy rzadko bywają przestępcami.

Naczelnik więzienia w Kioto (Japonia) otrzymał dyplom honorowy uniwersytetu w Tokio za obronę tezy, iż „grubasy rzadko bywają przestępcami, a większość przestępstw jest dziełem ludzi chudych”. Oryginalna, bądź co bądź, teoria doktora japońskiego, miała już swego praocią w Szekspirze, który wyraził tę samą opinię w dramacie swym „Juliusz Cezar”.

Nagrody w postaci domów dla matek włoskich.

Rząd Mussoliniego ogłosił utworzenie nagrody, która ma być rozdzielana przez przeciąg 5 lat począwszy od roku przyszłego, tym rodzinom, które miały przynajmniej troje dzieci w ciągu ostatnich 4 lat. Nagrody te nie będą pieniężne, lecz wyznaczone będą w postaci domków lub mieszkań, liczących co najmniej po cztery pokoje. Domki te, lub

mieszkania oddawane będą bezpłatnie co roku 6 rodzinom, które uznane zostaną przez specjalną komisję za „godne tego odznaczenia”.

Pozłacany aparat telefoniczny.

W tych dniach angielski zarząd poczty wciągnął do swej sieci telefonicznej dwumilionowego z rzędu abonenta telefonu. Dziwnym zbiegiem okoliczności abonentem tym jest właśnie ukochany przez całą Anglię król. Jerzy V, który kazał założyć sobie nowe połączenie telefoniczne w swym zamku w Windsorze. Przed rozpoczęciem tych robót skonstatowano, iż nowy aparat w Windsorze będzie dwumilionowym z rzędu na terenie Anglii. Z okazji tego rekordu aparat telefoniczny dla zamku w Windsorze, wykonany został specjalnie artystycznie; jest on pozłacany; wręczono go królowi Jerzemu ze specjalnym pismem pamiątkowym.

Odpowiedzi redakcji.

Morze Polskie nr. 9. Informacji udzieli Powiatowa Komenda Uzupełnień (PKU) w Pszczynie. Na pytanie drugie odpowiemy w dodatku „Zdrowie”.

F. G. Boguckie. 1. Spółdzielnie, jak Bank Ludowy, o ile posiadają majątek, nabyty przed 1 stycznia 1923 roku, zobowiązane są do waloryzacji oszczędności. Jednakże miara przerachowania musi być ustalona przez komisarzy rządowego. Jeżeli komisarz rządowy stwierdzi, iż dany bank nie posiada majątku z przed roku 1923 natenczas waloryzacja jest wykluczona. Trudno powiedzieć nam, czy taki majątek posiada spółdzielnia Bank Ludowy w Katowicach. Informacji w tym względzie udzieli sąd grodzki, oddział spraw niespornych w Katowicach, do którego powinien się zwrócić sam interesent. 2. Pracy plebiscytowej nie zalicza się nieetatowemu pracownikowi kolejowemu, natomiast etat. pracownik kolejowy może ubiegać się o zaliczenie pracy plebiscytowej. W tym celu należy stawić wniosek do Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach, załączając dowód swej pracy plebiscytowej.

S. R. Ornontowice. Wobec ogólnego braku pracy trudno będzie otrzymać gdziekolwiek zajęcie. Są wprawdzie starania, by zatrudnić wszystkich bezrobotnych górników, choćby tylko przez 2 tygodnie w miesiącu. Obecnie toczą się w tej sprawie układy z pracodawcami, o których wyniku nie omieszkamy napisać w „Katoliku”. O wsparcie z tytułu Pomocy Państwowej należy starać się przez gminę.

No. 2000-Ko. Trzeba wykupić patent czyli świadectwo przemysłowe. W tym celu należy

zwrócić się do Urzędu Skarbowego, który udzieli szczegółowych informacji.

J. Klonowski, Katowice, ul. Sokolska 3, fabryka likierów. Mieczysław Piotrowski, Bytków, pow. Katowice, przedstawiciel firmy Makowskiego, fabryka win owocowych. Józef Pałowski, Katowice, ul. Mariacka 19, fabryka wód mineralnych.

J. U. Wartogłowicz. 1. O kradzieży należy powiadomić policję. Ogłosić możemy w „Katoliku”, lecz tylko za zapłatą. 2. Można pożyczyć za kwitem, lecz kwit musi być zaopatrzone znacznikiem opłaty stempelowej w wysokości 20 groszy począwszy od 50 zł.

T. F. Niewiadom. Banku tego nie znamy, wobec czego nie możemy udzielić informacji. W każdym razie zalecamy ostrożność. Najlepiej będzie zapytać się w Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach jako bezpośrednio zainteresowanego.

L. K. Ligocka Kuźnia. Odległość budynków od lasów powinna wynosić 75 metrów.

w złotych równa się:				
w czasie	1 rubel	1 kor.	1 marka	1 marka
	carski	aust.-w.	niem.	polska
I. 1919 r.	0,91	0,34	0,56	0,67
II. „	0,74	0,31	0,50	0,58
III. „	0,67	0,25	0,50	0,50
IV. „	0,50	0,21	0,50	0,44
V. „	0,44	0,18	0,48	0,40
VI. „	0,40	0,17	0,48	0,36
VII. „	0,27	0,16	0,42	0,31
VIII. „	0,24	0,13	0,36	0,24
IX. „	0,17	0,091	0,30	0,17
X. „	0,16	0,071	0,24	0,13
XI. „	0,12	0,059	0,18	0,10
XII. „	0,095	0,045	0,14	0,071

Z całej Polski.

Zbrodnicza akcja bezbożników.

Warszawa. Od pewnego czasu dają się zauważyć w Warszawie i okolicach sporadyczne fakty beczczenia i profanowania przyrodzonych obrazów i figur, wyobrażających Chrystusa Pana lub Świętych. Jest to niewątpliwie akcja bezbożników międzynarodowych, która dla swych celów wynajmuje występną jednostkę z pośród mętów wielkomiejskich, jak to zresztą wykazał fakt ujawnienia sprawców profanacji obrazu Matki Boskiej w Mokotowie. Ostatnio w nocy znów uszkodzono figurę Matki Boskiej przy ulicy Polnej. Jest rzecz konieczną, aby władze bezpieczeństwa zwróciły baczniejszą uwagę na akcję bezbożników, przejawiającą się również w dziedzinie prasowej, używając wszelkich kłamstw i oszczerstw do zohydzenia religii i Kościoła. Na terenie Warszawy akcję taką bezkarnie rozwija n. p. niejaki Tadeusz Wieniawa-Długoszowski, wydawca tygodnika „Polska Wolność”, wielokrotnie karany sądownie za oszczerze napaści na duchowieństwo.

Skazanie senat. Kozickiego.

Równe. Rozprawa przeciwko b. senatorowi Sergiuszowi Kozickiemu została ukończona. Kozicki nawołując Ukraińców do głosowania za listą nr. 8 Selrob wygłosił przemówienie o treści antypaństwowej. Sąd skazał Kozickiego na rok ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Kozicki został na razie wypuszczony na wolność za kaucją 300 zł.

Nakładem firmy „Katolik”. spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Król. Hucia.



Wielka Loteria

Pomnik Wdzięczności

Najśw. Serca Pana Jezusa

w Poznaniu

odbędzie się

w dn. 7, 8 i 9 września 1931 r.

Cena losu tylko 3,— zł.

Kilkanaście tysięcy wygranych
wartości 90.000 zł

NIEMIŁA WONA RAK NÓGI PACH

USUWA
ZNANY I NIEZASTĄPIONY
OD 1/2 WIEKU

SUDORYN

FABRYKA CHEM-FARMACEUT. „APKOWALSKI” WARSZAWA.

UWAGA! WYSTREGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA
O. PODOBNEM BRZMIENIU OPAKOWANIU.

Przetarg

Dyrekcja Okr. Kol. Państw. w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 27. lipca 1931 r. przetarg publiczny na sprzedaż różnych odpadków metali pólslachetnych i innych materiałów.

Szczegóły przetargu ogłoszono w Monitorze Polskim nr. 149 z dnia 2. 7. i Gazecie Polskiej nr. 177 z dnia 1. 7. 1931 r.

Termin składania ofert upływa w dniu 27-go lipca 1931 r. o godzinie 12-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach.